

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Poznania, 10. Sierpnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że zapowiedziana tegoroczna rewia królewska nieodbędzie się wcale, a to z powodu niedostatku panującego we wschowskim i górkim powiecie, o którym radcy ziemianscy owych okolic donieśli. Zapewne rewia ta ograniczy się na ćwiczeniach po dywizjach, a landwera może wcale nie zostanie powołaną na ćwiczenia w batalionach. Rozporządzenie to odpowiada powszechnemu życzeniu, aby przez zebrania się znacznych wojsk ceny żywności jeszcze się wyżej nie podniosły.

Z Magdeburga donoszą, że na kazania Uhlichu w kościele Katarzyny mnóstwo się schodzi ludu wiejskiego z okolicy, a co tydzień odchodzą raporta z Magdeburga do Berlina względem wpływu tych kazań na lud prosty.

Berlin, dn. 7. Sierpnia. — Planem nowego banku jeszcze się trudni publiczność i po gazetach tylko się roją artykuły w tym przedmiocie nasyłane. Największa ich część, bije przeciw planowi, albo przynajmniej projektuje znaczne odmiany. W ogóle mają te artykuły bardzo różnorodne dążności, a kto nie zna miejscowych stosunków i rozmaitych prywatnych interesów, ten wcale nie jest w stanie pomiarkować o co właściwie chodzi. Partye, które głośno występują, są właściwie trzy: jedna chce plan całkiem podkopać i zważyć, ażeby w to miejsce przedstawić i zaraz wykonywać plany banków prywatnych; ta oświadcza, że sam plan pokazuje i przyznaje, że bank nie ma pieniędzy i ten krok wymuszony przyjęcia akcji w 10 milionach, jest tylko dla ratowania banku. Kto się jako tako zna na rzeczy, snadno się domyślić może, że cała ta przesadna gadanina jest tylko na to, aby od banku odstręczać tę publiczność, która o finansach żadnego nie ma wyobrażenia. Wszyscy bowiem tutajsi mieszkańcy, trudniący się operacjami pieniężnymi, wiedzą dokładnie, że fundusze depozytalne, które w myśl prawa do banku składane być muszą, i za które rząd zaręczył w instrukcyi z dnia 18. Lipca 1768. roku stanowią kapitał obrotowy banku, i że same te fundusze czynią razem 20 milionów talarów, który to kapitał jakkolwiek stoi pomiędzy passiwami jednakowoż przy obrocie nie jest nigdy długiem i choćby zażądano jego uiszczenia przecież bank nie byłby w kłopotcie, bo ma ręczyciela. Druga partya chce, aby bank przyszedł do skutku podług planu; wymaga atoli, aby rząd większy wpływ wywierał na publiczność przez ściślejsze ogłaszanie dotychczasowych działań i rocznego dochodu w przecięciu. Utrzymuje ona, że według dzisiejszego stanu, bank będzie miał własnego majątku około miliona talarów, który weźmie na kapitał obrotowy, a od publiczności chce dopożyczać aż dziesięciu milionów i jaki przypadnie zarobek ma go ze swemi wierzycielami na dwie części dzielić. Uważając po kupiecku, a tej rzeczy inaczej uważać nie można: nie masz tu żadnego słusznego stosunku, między jedną a drugą częścią. Byłoby rzeczą wcale inną, gdyby bank znalazł takiego ręczyciela, coby mu przy tej lub owej czynności pieniędzmi sypnął, ale w dzisiejszym stanie finansów, na to liczyć niepodobna. Do tego zaręczenie za bank ludziom prywatnym ze strony rządu, nigdzie nie jest wyrzeczone. Potrzeba zatem domagać się, aby rząd wyraźniej wziął na siebie odpowiedzialność. To zdaje się mieć zasadę, a przynajmniej większa część znawców, a uczciwych ludzi zgadza się na to. Trzecia partya nastaje na to, ażeby wydawanie biletów bankowych nastąpiło wcześniej jak ma nastąpić i żeby papierom kolei żelaznych bardziej wprost nie zaś z ubocza dopomagano, jak to plan zapowiada. Nad kłopotem tej partyi, trzeba się tem bardziej litować, że niejedną część tego kłopotu tylko rządowi zawdzięcza; są jednakże wyższe względy na uwadze, które niepozwalają nieść takiej bezpośredniej pomocy. — Pomimo atoli wszystkich nadesłanych artykułów, kapitaliści zgłaszają się na akcyonaryuszy. Nawet najgorzej brany dochód roczny wypada 5³/₄ pr., a przecie ryzyko jest bardzo małe. Mali kapitaliści chcieliby mieć w statutach artykuł, któryby zastrzegał, że przy bezpłatności

banku rząd połowę szkody gotów ponosić; powtóre artykuł, iż jeżeliby bank musiał sprzedać te papiery, które są częścią jego majątku, i które liczone al pari, aby rząd dopłacił tyle o ileby szły niżej, jak al pari; przy rozwiązaniu zaś banku aby je liczył al pari czyby wyżej, czy niżej stały.

Nowy minister skarbu jeszcze nie zamianowany; mówiono, że ma nawet być powołany niekoniecznie z klasy urzędniczej. Różnica pomiędzy gabinetowymi, a wydziałowymi ministrami, nie da się na długo utrzymać, a nadanie konstytucyi musi jeszcze i większy wpływ wyrzec na całą władzę ministeryalną.

Głoszą, że cesarz rosyjski wkrótce jest spodziewany w Niemczech i że znajdować się będzie na obrotach wojskowych w Szląsku. Radzca nadworny austriacki Pflügd także się tu znajduje w interessach politycznych. Donieśliśmy już, iż zgromadzenie stanów holsztyńskich w Itzehoe rozszło się z własnego natchnienia, teraz dodajemy, iż wielkie panuje wzburzenie umysłów w księstwach Holsztyn i Szlezwig, i że rozporządzono pewne ostrożności wojskowe.

Pan Altaras, były sędzia przy izbie handlowej w Marsylii zaprzecza w gazecie Spenera, aby otrzymał misyą od rządu francuzkiego we względzie przesiedlenia się żydów polskich do Algieru.

Mają zamiar prosić w nadreńskich i pruskiej prowincyach Naj. Pana na drodze legalnej, aby całość niemiecka w księstwach Szleswig-holsztein zachowaną została.

W naszej gieldzie znajduje się teraz lista do podpisywania się akcyonaryuszów, którzy nie chcą płacić swych akcji na dalszą budowę kolei Starogrodzko-poznańskiej, Magdeburgsko-wittenbergskiej i Kolońsko-thüringkiej. W przeciągu dwóch dni wynosiła ta lista akcji niepłatnych przeszło 2 miliony talarów.

Według pewnych wiadomości generalny synod rozjedzie się z końcem tego miesiąca na ferye, kiedy najważniejsza sprawa względem symbolów ukończoną została. Według wszystkich sprawozdań gazet wypada: że większość członków sprzeciwiała się, przymusowi do symbolów, jako niezgodnemu z duchem naszych czasów, nie ugruntowanemu w duchu kościoła Chrystusa i będącemu źródłem najszkodliwszego odszczepieństwa.

Gazeta Kolońska zawiera artykuł z Paryża pod dnim 30. Lipca, który słowo w słowo przetłumaczony jest następującej osnowy: dziennik Times zamieścił artykuł względem sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, dla nas Niemców, niezmiernie pouczający. Times jest naturalnie przeciw rozszerezeniom niemieckim i za zupełnym ich oddaleniem ze strony Danii. Powiadam naturalnie, bo skoro już się stało rzeczą wiadomą, jak Times wyznaje, że posiadanie Szlewiku i Holsztynu nadałoby sile morskiej niemieckiej pewną rzeczywistość, przeto wykrywa się samo przez się, że Anglia i dziennikarstwo angielskie muszą występować ze swoim niepozwalam. Trudno zaprzeczyć mówi Times: „że Szlewiczanie bardzo sprzyjać nakłaniają się ku swoim germańskim sąsiadom. że mówią ich językiem i mają interes z interesem ich ściśle połączony, ale to wszystko nie stoi na przeszkodzie, aby Szlewik-Holsztynowi albo naprzód samemu tylko Szlewikowi, nie miało być wzbronionem wciskanie się w zakres interesów niemieckich, skoro przed stu laty Dania oderwała Szlewik od jednego państwa niemieckiego, a Szwecya, Anglia i Francya zapewniły jej posiadanie jego.“ Angielski dziennikarz dostrzega wprawdzie jak Rosya ze swoim panslawizmem wyciąga rękę ku samemu sercu Niemiec, a pomimo to poczytuje przecież za wielką niesłusznosc gdy Niemcy część swego naradowego pokolenia, które podług prawa i słusznosci do Niemiec należy, niechcą tak lekce pościć. Rozprawy nad tą i jej podobnemi sprawami toczą się, prawda, dziś tylko na polu czystej teoryi, ale i dla nich nadejdzie chwila czynu, a wtedy rozstrzygnie się nie tylko pytanie szlezwickie, ale pytanie ogólne przyszłej potęgi i wielkości Niemiec. Tymczasem powinniśmy poczytywać za obowiązek, ażeby przeciw temu niepozwalam dziennikarstwa angielskiego.

skiego, ciągle stawiać nie pozwalam dziennikarstwa niemieckiego. Daleko to lepsza rada gazeciarza angielskiego, gdy mówi, że my «całkiem inne, daleko praktyczniejsze pytania, które nas bliżej obchodzą mamy do rozstrzygnięcia w naszych wewnętrznych stosunkach». To jest tak prawdziwym, jak tylko być może. I odpowiedzi na te wewnętrzne pytania, rozwiążą zarazem i zewnętrzne. Niemieckie granice, niemiecka żegluga, wolność rzek niemieckich, niemiecka flaga, niemiecka flotta, przyszłość całkowita Niemiec, należy do rozstrzygnięcia jednego głównego niemieckiego pytania. My wiemy o tem tak dobrze jak każdy gazeciarz lub publicysta angielski, że nie w Belgii, nie w Elzacyi, nawet nie w Poznaniu, będą się rozstrzygały niemieckie pytania, ale w Berlinie i Frankfurcie nad Menem. Ale to wszystko nieprzeszkadza, abyśmy my niemieccy pisarze aż do tego czasu, niemieli też słowa powiedzieć, gdzie i w jaki sposób toczy się rzecz koło sprawy niemieckiej. I cieszymy się z tego, iż się okazał nawet powód do oskarżenia nas przed niemiecką cenzurą, że śmiemy pisać o rzeczach czysto niemieckich. Dziennik Times powiada: «rządy niemieckie są za wszystko odpowiednie co tylko zawierają pisma czasowe niemieckie». Times wie bardzo dobrze, że to bajka, która nigdy nie była należycie prawdziwą, a codziennie staje się mniej prawdziwą. To jednakże nie stoi na zawadzie angielskiemu dziennikarzowi, żeby nas niemiał cokolwiek zadenuńcyować. Pozwólmy mu, niech się ucieszy nad tą niekonsekwencyą, a my tymczasem robmy dalej a dalej co nakazuje obowiązki. Denuncyacja ta może służyć za pobódkę do przekonania rządów, jakie niebezpieczeństwo dla polityki narodowej leży w cenzurze i lubo Times wcale nie wierzy we wszechmość cenzury niemieckiej, to przecież jego tajemne skazówki powinny nie być bez skutku u władz właściwych. Mamy nadzieję i cieszymy się, że angielski gazeciarz został tylko naszym sprzymierzeńcem ku wywalczeniu niepodległości pismnictwa.

Kolonia, 5. Sierpnia. — Jeszcze nie jest ta chwila, abyśmy o smutnych wypadkach, jakie zaszły, mogli mówić bez ogródki. Żeby jednakże niezostawiać nikogo we wątpliwości oświadczamy, że rzeczywiście chodziło tylko o to, aby kiermasz, który tu od wielu lat się zakorzenił ując w przepisy policyjne, a przyczem uznano potrzebę rozwinięcia sił wojskowych. Wielu mieszczan leży lub mocniej raniono; dziś aż do południa tylko jeden z nich umarł. Rozruch ten niemiał w sobie nic a nic politycznego. Kończymy na wynurzeniu nadziei w obliczu władz rządowych, że skoro poważniejszym obywatelom miasta na nowo przyrzeczono rozpoczęcie ścisłego śledztwa w tej sprawie, to niemasz wątpliwości, iż ci potrafią opanować całe wzburzenie umysłów i zapobiedz wszelkim dalszym niepokojom.

Dopisek o 5tej godzinie z południa. — Przychylnono się do żądania obywateli i władz miejskich, ażeby wojsko się cofnęło i mieszczanom zostało powierzono utrzymanie porządku. Ta koncesja była z pociechą przyjęta od zgromadzonych na ratuszu mieszczan, a na jej mocy uchwalono zaraz utworzenie obywatelskiego oddziału zbrojnego, który natychmiast zaczął działać pod rozkazami nadburmistrza i radcy miejskiego Wittgenstein generalny zaś prokurator wydał następującą odezwę:

«Przez smutne wypadki, które w ostatniej nocy zaszły pomiędzy cywilnymi a wojskiem, widzę się spowodowanym rozpocząć natychmiast śledztwo sądowe.»

«Kiedy każdemu dobremu obywatelowi zależy na tem, ażeby winni, na którejkolwiek stronie oni być mogą, spieszenie wykryci i do odpowiedzialności pociągnięci zostali, przeto wzywam każdego niniejszem, który jest w stanie podać ważniejsze objaśnienia względem tej sprawy, aby je niezwłocznie zakomunikował nadprokuratorowi.»

«Znany szlachetny sposób myślenia moich spółobywateli każe z pewnością oczekiwać, że bieg sądowego śledztwa, niebędzie przerywany nowymi rozruchami, ale że owszem przez spokojne zachowywanie się wszystkich, ku zamierzonemu celowi spieszenie zostanie posuwany.»

Kolonia, dn. 5. Sierpnia 1846. Generalny Prokurator Berghaus.

Paderborn, d. 1. Sierpnia. — Znany pisarz H. O. Lünig oskarżony o drukowanie za granicą swych poezyi i o dopuszczenie się w nich obrazy majestatu został przez sąd apelacyjny uwolniony od wszelkiej kary, a to wprost przez oddalenie skargi. Skazano go atoli na 6 miesięcy więzienia fortecznego i na koszt z powodu poematu Der deutsche Bund i w nim zuchwałe przedrzwianie związku niemieckiego i jego postanowień. Uwolniono skazanego od kosztów, ale powiedziano, że gdyby się dalej chciał bronić, wtedyby koszt tej dalszej obrony ponosić musiał. Jest to zgodne z artykułem prawa, ale artykuł prawa niezgodny ze słusnością, bo jeżeliby sąd wyższy uznał, że obwiniony całkiem niewinny, jakże człowiek niewinny ma być karany choć tylko kosztami?

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg, 1. Stycznia. — Wszyscy podróżni przybywający z nadbałtyckich prowincyi zgadzają się na to, iż jest nieznośnym przymus sumnienia ze strony rządu, w celu zgębnienia religii ewangelickiej. Nawracanie to na religię grecką nie leży w zasadach religii wschodniej, lecz jest maksymą rządową. Kościół wschodni uważa panującego za naczelnika

kościół i spoczywa w tem rękojmią wierności poddanych. Zresztą kościół ten pozwala każdemu być przyjacielem światła i ma to do siebie dobrego, iż pozostawia każdemu subiektywne zdanie o Bogu i rzeczach boskich, tak dalece, że można przypuścić, iż każdy z oświeconych w Rosyi stoi na stanowisku naszych lichtfreundów, którzy ludowi pozostawiają ich ceremonie, a cesarz zezwala na ich subiektywne zdanie, bo się nie zacieka w dziedzinę wiary. Religiją jest tam nałożenie publiczne do trzymania się z tymi, co wyznają religiją państwa, i dla tego w żadnym kraju niktmniej nie jest niepokojonym z powodu religii, jak w Rosyi, o ile należy do stanów oświecenijszych. Tylko lud prosty musi trzymać się jednakowych ceremonii i zwyczajów.

Z nad granicy polskiej, dn. 26. Lipca. — Spodziewano się tu powszechnej amnestyi po obu brzegach Wisły, z powodu zaślubin wielkiej księżniczki Olgi, lecz nadzieja zawiodła. Cesarz tylko kilku ulaskawił. Tak pozwolił kilku osobom powrócić z wygnania z Syberyi, innym skrócono czas kary, niektórym zamieniono dośmiertne wygnanie w Syberyi na czasowe. Cała amnestya rozciąga się tylko do 10 osób. Cesarz znając dobrze Polaków, nie wierzy w nagłe ich nawrócenie się. Tymczasem starają się podnieść dobre usposobienie Polaków ku Rosyi, otwiera się teraz dla rosyjskich agentów obszerne pole. Zdaje się nawet, że niektóre korespondencye zewnętrznej propagandy przepuszczają i starannie rozszerzają. —

W Kaukazie zwawo się uwijają. Szamil na czele sił znacznych na wszystkich punktach rozpoczął zaczepne kroki przeciw Rosyanom i zdaje się z całą usilnością trzymać tego systematu. Nieustanne jego napady zadają znaczne klęski Rosyanom, a z pokoleń wiele zostało zmuszonych do połączenia się z nim. Książę Woronzow bardzo jest niezadowolony, iż mu tak mało pomocy dosyłają dla pokonania nieprzyjaciela. Z tych powodów zapewne zaniecha wielką wyprawę Woronzow na Czerkiesów, na którą się sposobił trzema wielkimi oddziałami, a według wszelkiego prawdopodobieństwa, ograniczy się na walce odpórnej.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 5. Sierpnia. — Do dzisiejszego południa było znanych 446 wyborów na deputowanych. 244 należało do stronnictwa konserwatywnego, 172. do opozycji. Jedenaście wyborów nie było ogłoszonych.

Ze wszystkich stron Francyi nadchodzą do króla winszujące adressa z powodu zamachu dn. 29. Lipca.

Od miesiąca podpalają wsie w departamencie Yonne. Przeszło 70 wsi spalono w tym przeciągu czasu. Mieszkańcy wszyscy pochowali swe rzeczy do sklepów, poustawiali strażę dozorującą dzień i noc. Dotąd nie udało się ani jednego schwytać zbrodniarza, który w czartowskiej zażartości niszczy ogniem zboża i mieszkania nieszczęśliwych mieszkańców owych okolic.

Podajemy tu małą scenę, która zaszła w czwartej dzielnicy Paryża, gdzie się podali na kandydatów Genneron i Quinet, pierwszy jest bankierem, któremu podlega 150 kommissantów, drugi jest profesorem, któremu minister oświecenia nie pozwolił czytać prelekcji w Collège de France, Ganneron stanął na posłuchaniu, Quinet doniósł, że stanąć nie może, bo wyjeżdża, z tego powodu wyborcy się gniewają. Prezes zgromadzenia donosi, że pan Quinet wyjechał do Mezieres, gdzie także wystąpi jako kandydat, a tymczasem kto inny tu go zastąpi. Głos jednego z wyborców: poluje na dwa zajace, a żadnego nie schwyta. Prezes daje głos bankierowi Ganneron, który wyklada swe polityczne wyznanie i odpowiada na interpellacje wyborców. Jeden z wyborców żąda, by Ganneron się oświadczył o wolności nauczania, o rewizyi praw wrześnieowych i dotacyi książąt. Kandydat oświadcza: co się tyczy pytania nauczania, podzielam zdania w tej mierze z Thiersem i Dupinem. Ze względu na prawa wrześnieowe miałem zamiar na ostatniej seccsyi przedłożyć definicyą zamachu. Wyznać przecie muszę, że zamachy te na króla zbyt często się powtarzające zmieniały mój zamiar. Co się tyczy dotacyi, jest to pytanie, jak wiele innych politycznych. Gdybyśmy mieli rząd postępujący wolnomyślnie, natenczas zezwoliliby na dotacyą żadaną. Ale jak długo dotychczasowa administracya stać będzie na czele, nie dam przyzwolenia. Głos: a więc panu Thiersowi dalibyście przyzwolenie na dotacyą? Owoż jest wasza opozycja! Wyborca Grisier żąda bliższych szczegółów i mówi: pan Ganneron chce zezwolić na dotacye, jeżeli się jemu podobać będzie ministerium, gdyby więc Thiers, Barrot lub Lherbette wniósł o dotacyą, któremubys z nich przyzwolił? Ganneron: pan Grisier nie podziela zdań moich, znam go jako radykalistę. Wiele głosów: Daj pokój! cóż cię obchodzą zdania twoich wyborców? Ganneron: Odcień między mną a panem Grisier zbyt jest silny, widzę, że on mnie chce kłopotu nabawić, on jest radykalistą, a ja monarchistą, on pyta się, czy bym zezwolił na dotacye ze strony tamtych panów przedstawione. Na to odpowiadam: nazwiska u mnie nie robią polityki. Skoro widzę wewnątrz bogaństwo, zewnątrz dumne nasze chorągwie, natenczas, cóż mi do dotacyi, ja za nimi głosuję. — Prezes dał następnie głos panu Dubail, zastępcy kandydata Quineta. Prostym jestem obywatel sobie, rzekł Dubail, i mam się mierzyć z bogatym Ganneronem, ale baczny na moje prawo zrównam się z nim w walce. Ganneron opozycyą uważam za zbyt miękką, a Francya potrzebuje teraz silnej opozycji. Quinet nie jest przyjacielem Jezuitów, ciągle przeciw nim walczy, nakoniec go im poświęcono. My wszyscy nie lubimy Jezuitów, jesteśmy w tém zdania Moliera i Pascala.

Jezuita chce ujarzmić duszę, by panować nad ciałem. (Zewsząd, dosyć tego, nie masz tu nikogo ze stronnictwa Jezuitów! Pozostaw Jezuitów konstytucyonełowi! Cóż się stało z Francji od roku 1830? Na te słowa oburza się cała sala, wyborcy kłócą się między sobą, wołają za drzwiami z trudnością tylko zdola prezydent przywrócić spokój. Dubail dalej mówi.) Pod pozorem zachowania, duszą i tłoczą. Zapytajmy, co czyni pod ten czas opozycja? Odpowiadam, ona się bawi interesami bankowymi. Ja wyznać muszę, że opozycja bawiąca się bankowymi interesami wcale mi się nie podoba. Ja nie dam głosu żadnemu bankierowi, jeżeli mi nie złożą kaucji parę milionów, za swoje polityczne zasady. — Wiele głosów: Tak jest! Inni: Do porządku! Ganneron użala się, że go napastują osobiście; Dubail schodzi z mównicy, Ganneron po nim następuje, Zgromadzenie odwraca się od obu, jeden wyborca podnosi się i trzeciego improwizuje kandydata na deputowanego, prezydenta Malgaigne, który gotowość także bezzwłocznie okazuje i jako kandydat nowy przemawia do wyborców. Przrzeka rozwinąć chorągiew liberalną, nie zapisuje siebie żadnemu ministrowi, Thiers i Barrot tak mało posiadają u niego zaufania. Jak Guizot, nigdy nie zezwoli na dotacyę książąt. Ganneron widocznie wzruszony, jeszcze raz przemawia, ale krótko zbiera swą mowę, bo mu co chwilę przerywają zapytaniami: a co sądzisz o dotacyi? a jak myślisz o prawach wrześnieowych? Zgromadzenie rozchodzi się nareszcie w tej chwili bardzo wzburzone.

Hiszpania.

Madryt, 28. Lipca. — Wóz pocztowy idący z Madrytu do Bayonny zgorzał wczoraj pod Burgos. Nie było sposobu ani tłumaka uratować. Po drodze nic się nie stało. — Wielu twierdzi, że książę Kadyxu zostanie małżonkiem królowej, jakkolwiek dziennik Clamor publico utrzymuje, że pewne intryki przeszkodzą temu.

Austria.

Wiedeń, dn. 28. Lipca. — Przed niejakim czasem czytano w Powszechnej Gazecie augsburskiej, artykuł korespondencyjny, którego autorem ma być jeden z posłów jakiegoś księżstwa niemieckiego tu akredytowany, a w którym jest wzmianka o kracie mającej być zrobionej w skutek najwyższego pozwolenia na koszt księcia Metternicha i z jego herbami, do pomnika cesarza Franciszka. Wkrótce potem ukazał się artykuł w Dostrzegaczu austriackim pióra bardzo rozdrażnionego, który zapierał całej tej rzeczy i ubolewał, że Powszechna Gazeta ma takiego korespondenta, który roi podobne doniesienia kupy się nietrzymające. Ale prosimy teraz, mówi jeden z korespondentów Gazety Kolońskiej, niech nam Dostrzegacz austriacki udowodnia, że przyozdobienia kraty do pomnika cesarza Franciszka, a z herbami księcia Metternicha, nie były na planie Marchesego porysowane, że nieprzypadały do smaku księciu Metternichowi, i że nie zostały później zaniechane. Tak jest: w pewnym dopiero czasie przybrał pomysł inną postać, a o przyczynach tego niebędziemy tu rozprawiali, bo to do rzeczy całkiem nienależy. Nikt nie może brać za złe, iż gdy przeczy się komu prawda, on obstaje przy tém, że niezmyślił. Niechodź tu wcale o dokonanie odlewu mającego być uskuteczniwym w dobrach księcia Metternicha, ale jedynie o to, czyli w projekcie obok cesarskich herbów nieparadowały także i kanclerskie; wszakże mowa była tylko o rysunku do mającej się zrobić kraty, ale wcale nie o kracie. W tym stanie rzeczy trzeba ubolewać nad Dostrzegaczem Austriackim, że może zmuszony, ale przyjmuje artykuły korespondentów, bardzo zyzem na rzeczy patrzących.

Wiedeń, dn. 4. Sierpnia. — Dzisiejszy dostrzegacz austriacki zamieścił w całej obszerności adres holsztyńskich stanów do króla duńskiego na list jego otwarty. Jest to z wielu względów bardzo ważną rzeczą.

JCKMość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 18. Lipca b. r., c. k. obwodowym starostom Józefowi Breinl de Wallerstern w Tarnowie i Karolowi Czetsch de Lindenwald w Przemyślu nadać najlaskawiej krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od tacy, a c. k. obwodowych starostów Józefa Loserth w Wadowicach, Karola Bernd w Bochni, Karola Bochińskiego w Sądzu i Stanisława Przybylskiego w Jasie, wyniósł do stanu austriackiego szlachectwa, nadliczbowego obwodowego komisarza Franciszka Myrbach de Rheinfeld zaś mianował rzeczywistym płatnym, obwodowym komisarzem nadliczbowym.

JCKMość raczył najwyższem postanowieniem datowanym w Szenbrun dn. 18. Lipca b. r. Tarnowskiego obwodowego starostę, Józefa Breinl de Wallerstern przenieść najlaskawiej do Berneńskiego gubernium, a zawiadanie Tarnowskim obwodem poruczył dotychczasowemu Przemyśkiemu obwodowemu staroście, Karolowi Czetsch de Lindenwald.

Galicja.

Dnia 5. b. m. o godzinie 9tej wieczorem przybył do stolicy naszej JW. hrabia Rudolf Stadion, nadzwyczajny pełnomocny, nadworny komisarz, przez Najjaśniejszego Pana najlaskawiej do Galicji zesłany.

Niemcy.

Mannheim, dn. 31. Lipca. — Patryoci naszego miasta postanowili zanieść petycją do izb sejmujących badeńskich w sprawie sleszwicko-holsztyńskiej, a w tym celu zapowiedziano w dzienniku, Mannheimer Journal dzień i miejsce zgromadzenia. Gdy się obywatele zaczęli schodzić do wyznaczonego miejsca, zastali już przy drzwiach policją, która

ich objaśniła, że przyklepiono na ścianie zakaz zgromadzenia, a ktoby się chciał gwałtem do sali wdzierać, ten gwałtem odparty zostanie. Pomimo to deputowany Itzstein złożył w izbie sejmowej wygotowaną przez mieszkańców Mannheimu petycję i powiedziawszy, że opatrzona tylko 489 podpisami, skarżył i opisywał w jaki sposób policja przeszkodziła zebraniu większej liczby podpisów. Jakkolwiek po jakimś czasie, gdy się obywatele upierali, że przecie wolno im ze swymi izbami korespondować, nie miała nic przeciw temu, iż do podpisów zasiedli sobie w jednej sali domu zajezdnego. Nadmieniał Itzstein, że proszący domagają się od rządu badeńskiego poświęcenia, choćby i wszystkiego na poparcie sprawy narodowej sleszwicko-holsztyńskiej, a podczas tych jego słów odezwały się głosy z rozmaitych stron: »bardzo dobrze!«

Kiel, dn. 30. Lipca. — W ostatnich dniach wyszły dwa okólniki kanclerskie do władz policyjnych, z których pierwszy zabrania wszelkich demonstracji przeciw otwartemu listowi królewskiemu a drugi wszelkich zgromadzeń, które miałyby zamiar naradzać się względem sukcesji do tronu albo stosunków politycznych w księstwach sleszwickim, holsztyńskim i laubenskim.

Jak wiadomo cały Holsztyn domagał się od lat wielu, ażeby został zaprowadzony ogólny obowiązek służenia w wojsku. Stany powtarzały ciągle w tym przedmiocie swoje wnioski. Przeszłego roku pojechała do Kopenhagi deputacja chłopska z petycją opatrzoną 35 tysiącami podpisów i domagała się tego. Król upewnił, że wniosek w tym względzie najbliższemu sejmowi przełoży. Na sejmie teraźniejszym cicho jednak o tém wniosku.

Dn. 31. Lipca przybył tu szef dworu księcia Augustenburg i puścił się niebawem statkiem parowym do Kopenhagi, wiezie ze sobą protestacyę agnatów książąt Augustenburga i Glücksburga którą ma doręczyć królowi.

Hamburg, dn. 5. Sierpnia. — Sejm holsztyński oddawszy adres kommissarzowi, choć go ten nieodesłał do Kopenhagi, radzi sobie nad innemi przedmiotami niby dosyć spokojnie. Szczegóły jednakże dotyczące się sprawy najważniejszej muszą być tłumione po pismach peryodycznych, bo o nich niezmiernie głucho.

Znad Eideru, dn. 5. Sierpnia. — Dziś z wielką oczekują ciekawością skutku rozejścia się dobrowolnego stanów holsztyńskich w Itzehoe i powrotu do domu. Już d. 1. Sierpnia postanowiło zgromadzenie tych stanów, zanieść protestacyę przeciw otwartemu listowi króla do Związku niemieckiego. Królewski komissarz uznał podobny krok za sprzeciwiający się prawu i pozostawił tę alternatywę zgromadzeniu, czyli chce narazić prawa kraju na nadużycia duńskie, czyli też wezwaniu sprzeciwić się komissarzowi. Zgromadzenie oświadczyło się za drugiem jednogłośnie. Wybrano przeto komitet, a komissarz królewski opuścił zgromadzenie. Zgromadzenie w prostych wyrazach przyjęło podanie do Związku niemieckiego i odbędzie dziś ostatnie zgromadzenie, a jeżeli je wprzód nierozwiąże komissarz królewski, samo się rozwiąże. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w całym kraju przyjmować będą deputowanych z wielkimi uroczystościami. Wielka w księstwach jednomyślność panuje i oburzenie przeciw uciskowi prassy, która nie może ani jednego głosu podnieść za sprawą Niemców, gdy Duńczykowie pozwalają sobie w pismach krzywdzić Niemców, jako zbrodniarzy stanu i zdrajców kraju. Taki stan dłużej pozostać nie może, a każdy spokojny obywatel z obawą patrzy w przyszłość i nie wie jak ta zakończy się walka, do której rząd zagnał swój lud przeciw sobie. Agnaci także zaprotestowali, lecz tylko odwołują się do pomocy książąt. Najgorszą rzeczą jest, że Rossya w tej sprawie milczy. Cóż się stanie, gdy położy ciężką swą rękę na kraje zostające w zatargu i powie beatus qui tenet? Na kogoż mamy liczyć, gdy się to stanie? Król podobno jedzie do Föhr a później do Rön, tam się przekona naocznie jaki duch między ludem panuje. Zapewne wiele złego można było uniknąć, gdyby król poszedł za zdaniem stanów i publicznej opinii. Udział Niemców podnosi nasze serca, lecz czyż Prussy pozostaną i nadal w dawnym, obiektywnym stanowisku względem naszych losów?

Włochy.

Rzym, 24. Lipca. — Oczekują tu doniesień z prowincji, jak radośnie przyjętą być musiała wiadomość o amnestyi: dowiadujemy się z Forli, że szwajcarskiego podpułkownika wśród rynku ktoś z pistoletu powalił. Lubo podpułkownik żyje jeszcze ale licha nadzieja, aby się przy życiu utrzymał. W Cesenie Szwajcarowie przy transporcie prochu strzelali do ludu i trzy osoby położyli trupem, a dziewięć ranili. Posłano tam natychmiast rozkaz, aby garnizon był zniesiony.

Podług otrzymanych wiadomości we Frankfurcie nad Menem Neapol miał doznać ciężkiego spustoszenia przez trzęsienie ziemi.

Ameryka.

Wojsko Stanów Zjednoczonych pod dowództwem Taylora nie posuwa się z miejsca lubo ciągle otrzymuje posiłki. Z Point Isabel są wprowadzić wiadomości z dnia 6. Lipca, że Taylor wkrótce wyruszy przeciw Monterey, albo przynajmniej pociągnie w górę rzeki Rio-del-Norte; wątpić jednak należy czyli z powodu skwarów, będzie mógł coś ważniejszego przed Wrześniem począć. Wojsko generała Kearney liczące 2500 ludzi rozpoczęło swój pochód z Missouri do Santa-Fe. W Nowym Yorku przygotowana wyprawa do Kalifornii ma także wkrótce odejść. Wojska meksykańskie

stały ciągle w Monterey, i silnie je obwarowały; podług niektórych doniesień znajdował się tam już Paredes, liczył 8000 dobrze uzbrojonych i gotował się do ruchów przeciw Taylorowi; miał zamiar sam prowadzić kolumny przedniej straży. Ze składów prywatnych osób i duchowieństwa, skarb meksykański miał zebrać do 2 milionów dolarów i wielką część tej summy została zaraz na wojsko obróconą. — Co się tyczy wewnętrznych spraw meksykańskich, podobno Herera został zamianowany prezydentem w miejsce Paredesa i już ruszył w pochód ku granicom. Względem Santa Anny słychać, że dnia 10. Lipca miał się puścić na morze z Hawanny do Meksiku. Powstanie w Guadalupe ma być tylko częścią ułożonego powstania na całą republikę meksykańską.

PRZEGLĄD.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Związek amerykański łączy między federacją a jednolitym państwem, a raczej jest albo bardzo ścisłym sprzymierzeniem państw niezawisłych, albo bardzo słabym zjednoczeniem podrzędnych municypalności. Rozwiązanie tej wątpliwości prowadzi do ważnych wniosków. Jeżeli związek jest zjednoczeniem, jeżeli wszyscy mieszkańcy składają jeden naród, to każdy przez to samo obowiązany jest być wiernie przywiązany do tego narodu. Ci więc, którzyby utworzyli związek celem uchylecia się od tego obowiązku, złożenia oddzielnego i niezawisłego państwa, albo połączenia się z innym niezależnym politycznym ciałem, stali się winnymi zbrodni stanu, i podlegaliby osobistej odpowiedzialności. Jeżeli znowu Związek jest tylko prostym sprzymierzeniem, jeżeli stany, które w skład jego wchodzi, są oddzielnymi, samowładnymi, niezawisłymi, chociaż połączonymi między sobą przez traktaty krajami, to prócz władzy każdego oddzielnego stanu nie ma władzy ogólnej narodowej, którejby służyło prawo wymagania przysięgi na wierność. Każdy oddzielny stan może się odłączyć od związku, kiedy uzna za stosowne, bo złamie jedynie traktat, który go wiązał; inne sprzymierzone stany mogą mu wydać wojnę, jeżeli zwyciężą, opierając się na prawie mocniejszego wcielić go, podzielić między siebie; lecz żadnego z jego mieszkańców nie mogą poczytać winnym. A nawet mieszkańcy państwa odłączającego, się prawnie, stali się winnymi zbrodni, gdyby odmawiali posłuszeństwa jego rozkazom, chociaż władza federacyjna, chciała zupełnie przeciwne obowiązki na nich wkładać. Idzie tu o to jaki jest rząd najwyższy? A w razie sporu między władzą federacyjną, a miejscową, której należy posłuszeństwo? Najznamienitsi mężowie stanu i prawnicy amerykańscy, zupełnie przeciwne sobie zdanie w tej kwestyi objawiali, a nawet redaktorowie paktów związkowych nie mogli się w tym względzie zgodzić. Dla tego też my zaledwie odważamy się ją rozwiązywać, opierając nasze zdanie na wypadkach historycznych i dowodach, które nas zupełnie przekonały.

Na to nie dosyć jest rozbić artykuły ugody federacyjnej, trzeba jeszcze zgłębić historię wewnętrzną ludu, który ją ułożył i w wykonanie wprowadził. Umyslnie użyliśmy tego wyrazu lud, gdyż mieszkańcy Stanów Zjednoczonych zawsze stanowili jeden naród. Mieszkaniec jednego stanu nie był nigdy cudzoziemcem w innych. Przed ogłoszeniem niezawisłości wszyscy mieli jednakowe obowiązki, byli poddani jednego króla, mówili jednym językiem, wspólnych mieli przodków, jedną prawie wy-

znawali religią, a co może najważniejsza, pod jednymi prawami zostawali. Pewna liczba deputowanych wybrana przez znaczną liczbę wyborców, rada i gubernator, we wszystkich stanach składali władzę wykonawczą. Prócz tego ogólnego podobieństwa osad między sobą, różne klasy narodu w każdej osadzie mało się różniły sposobem życia, majątkiem i zwyczajami. Na wyspach Wielkiej Brytanii, Anglik, Szkot, Walijczyk, Irlandczyk, mają różny charakter narodowy, na który wpływają jeszcze liczne różnice położenia towarzyskiego, majątku, przemysłu lub rzemiosła. Między osadnikami nie było ani bardzo ubogich ani bardzo bogatych, ani zupełnie nieoświeconych, a mało który odebrał wyższe ukształcenie. Jedynie z urzędników publicznych wypływała nierówność między mieszkańcami, i to tylko czasowo..... To też, Maine mniej się różni od Georgii, chociaż 15 stopni szerokości je dzieli, jak Bretania od Normandii, których granice most tylko stanowi.

Kiedy słabość parlamentu angielskiego zmusiła kwitnące osady, do oderwania się od macierzystego kraju, ludność, ale nie stany, była na czele wszelkich poruszeń. Nie władza wykonawcza, lecz ludność mianowała deputowanych na kongres w r. 1774. W pierwszym akcie publicznym, to jest w petycji podanej do tronu w listopadzie 1774. roku, deputowani ci mianują się wiernymi poddanymi Jego Królewskiej Mości, w osadach New-Hampshire, i żądają ulżenia ich krzywd w imieniu wiernego ludu Ameryki. Natychmiast zgromadzili w swym ręku władzę, których nie były w stanie im udzielić ciała prawodawcze szczególnych stanów, lecz jedynie kraj wracający do pierwotnego i samodzielnego rządzenia się. Najzupełniej samowolna władza nigdy nie mogła wprowadzić w wykonanie praw, które oni uchwalili. I tak: zakazali wprowadzania angielskich towarów; nakazali, żeby wszelkie wyroby były sprzedawane po cenach umiarkowanych, a to dla tego, żeby niektórzy fabrykanci nie ciągnęli nieprawych zysków, z powodu rzadkości towarów.

Kongres zgromadzony w następnym roku, chociaż członkowie jego byli w ten sam sposób mianowani co i poprzednio, przyjął zasadę federacyjną. Najprzód zajął się ułożeniem artykułów związku z 20. Maja 1775. roku. Podług tego projektu, osady zjednoczone zawierały między sobą przymierze, które miało być zerwane w razie pogodzenia się z Wielką Brytanią, lecz wieczne w razie przeciwnym. Każda osada zachowywała dawne prawa, zwyczaje, i moc poprawiania onych, o ile to za stosowne uzna. Co rok miała posyłać deputowanych na kongres, po jednym na 5000 wyborców. Kongres miał się zgromadzać kolejno w każdej osadzie; każdy deputowany miał jeden głos; jeżeli jednak musiał się oddalić dla przyczyn prawnych, mógł głosować przez pełnomocnictwo. Połowa głosów wystarczała na rozstrzygnięcie wszelkich kwestyi. Kongres miał obowiązek zadowolnić interesu zagranicznego, starać się o zgodę z Wielką Brytanią, rozstrzygać targi między szczególnymi osadami, zakładać nowe osady, jednym słowem, do niego należało wszystko, co się tyczyło handlu, skarbu i wojennej obrony związku. Każda osada przykładała się do pokrycia wydatków ogólnych, podatkami nałożonemi i pobieranemi podług praw własnych. Część na każdą przypadająca, rozkładała się podług liczby męskiej ludności od 16 do 17 lat. Kongres był upoważniony do projektowania poprawy praw, która stawała się obowiązującą, jeżeli je przyjęła większość ciał prawodawczych w szczególnych stanach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W księgarniach E. S. Mittler'a i J. J. Heinego w Poznaniu przedaje się za Złt. 3.
portret Papieża Piusa IX.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcji Jeneralnej Ziemstwa
w Poznaniu.

Posiadaczy wywołanych przez nas w dniu 20. Lutego 1846. r., a w roku 1840. i 1844. w celu wymazania z księgi hipotecznej wypowiedzianych, dotąd jednak niezłożonych 4^o listów zastawnych:

1) Nr. 45/ 6,039. Tomysł, pow. Buk, na 500 Tal.	21) Nr. 209/10,187. Tomysł, pow. Buk, na 25 Tal.
2) „ 52/ 6,046. dito dito na 500 —	22) „ 213/10,191. dito dito na 25 —
3) „ 66/ 6,060. dito dito na 500 —	23) „ 218/10,196. dito dito na 25 —
4) „ 67/ 6,061. dito dito na 500 —	24) „ 224/10,202. dito dito na 25 —
5) „ 80/10,732. dito dito na 100 —	25) „ 226/10,204. dito dito na 25 —
6) „ 88/10,740. dito dito na 100 —	26) „ 227/10,205. dito dito na 25 —
7) „ 92/10,744. dito dito na 100 —	27) „ 233/10,211. dito dito na 25 —
8) „ 99/10,751. dito dito na 100 —	28) „ 235/10,213. dito dito na 25 —
9) „ 101/10,753. dito dito na 100 —	29) „ 238/10,216. dito dito na 25 —
10) „ 108/10,760. dito dito na 100 —	30) „ 239/10,217. dito dito na 25 —
11) „ 126/10,778. dito dito na 100 —	31) „ 243/10,221. dito dito na 25 —
12) „ 127/10,779. dito dito na 100 —	32) „ 244/10,222. dito dito na 25 —
13) „ 128/10,780. dito dito na 100 —	33) „ 245/10,223. dito dito na 25 —
14) „ 163/ 5,419. dito dito na 50 —	34) „ 247/10,225. dito dito na 25 —
15) „ 166/ 5,422. dito dito na 50 —	35) „ 252/10,230. dito dito na 25 —
16) „ 167/ 5,423. dito dito na 50 —	36) „ 254/10,232. dito dito na 25 —
17) „ 182/ 5,438. dito dito na 50 —	37) „ 96/9,488. Obrat, pow. Babimost, na 100 Tal.
18) „ 183/ 5,439. dito dito na 50 —	
19) „ 186/ 5,442. dito dito na 50 —	
20) „ 189/ 5,445. dito dito na 50 —	

wzywamy niniejszem, ażeby te listy zastawne z należąciami do nich kuponami w najbliższym terminie prowizyjnym, to jest w czasie od 4. do 16. Stycznia 1847. r. do kasy naszej złożyli i natomiast inne listy zastawne z kuponami odebrali; w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, iż po upłynieniu tego terminu z swym prawem realnym do wyrażonej w listach zastawnych hipoteki specjalnej, prekludowani, i listy te zastawne we względzie hipoteki specjalnej jako nieistniejące uważane, niemniej w ich miejsce złożone listy zastawne, po potrąceniu wyników kosztów, na ich ryzyko i koszt do depozytu Ziemstwa wzięte zostaną.

Poznań, dnia 24. Lipca 1846.

Dyrekcja Jeneralna Ziemstwa.

Ertel słórsarz w Poznaniu przy ulicy Sgo Marcina Nr. 110. poleca się wstawieniem młóckarni i siewczarni, jako też różnych innych podobnych rękodzieln; także przyjmuje wszelkie reparacje za mierną cenę.

Dubeltówki, stucery i dubeltówki, których jedna lufa gwintowana druga zwyczajna, sprzedaje z gwarancją po nader umiarkowanych cenach
S. Kronthal.

Krowy z łęgu Noteckiego

w liczbie 20., dojne i z cielętami sprowadzę na sprzedaż do Poznania w dniu 15. b. m. Mieszkam w oberży pod godłem: „Zum Eichborn“ na placu Kamelaryjnym.

Fr. Schwandt, handlerz bydła.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 10. Sierpnia 1846. r.	
	od	do
	Tal. okr. fen.	Tal. okr. fen.
Pszonicy szefel	2 15	7 20
Zyta dt.	1 27	9 2 4 5
Jęczmienia dt.	1 14	5 1 18 11
Owsa dt.	— 26	8 — 28 11
Tatarki dt.	1 21	1 1 23 4
Grochu dt.	2 2	6 2 6 8
Ziemniaków dt.	— 22	3 — —
Siana cetnar	— 18	— — 23 —
Słomy kopa	7 —	— 8 —
Masła garniec	1 25	— 2 —